

R. Żerański

"Structure génétique de l'idée de Dieu chez des catholiques français: garçons et filles de 8 à 16 ans", J.P. Deconchy, Bruxelles 1967 : [recenzja]

Studia Philosophiae Christianae 11/2, 215-222

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z ZAGADNIENIŃ PSYCHOLOGII

Zerański R.

J. P. Deconchy: *Structure génétique de l'idée de Dieu chez des catholiques français*, Bruxelles 1967

J. P. Deconchy: *Structure génétique de l'idée de Dieu chez des catholiques français. Garçons et filles de 8 à 16 ans*. Bruxelles 1967. Lumen Vitae.

1. Treść

Część pierwsza pracy dotyczy ogólnej problematyki teoretycznej eksperymentalnych badań psychologicznych nad pojęciem Boga oraz nieodłączonych od tych badań zagadnień metodologicznych.

Na wstępie został ustalony przedmiot podjętego stadium. Wychodząc z założenia dopuszczającego neutralność podejścia badawczego do zjawisk religijnych (na wzór innych dziedzin poznania naukowego) autor stawia sobie za cel poddać wszechstronnej analizie „ideę” Boga taką, jaka formuje się u dzieci pod wpływem nauczania katechetycznego. Nauczanie to traktowane jest wyłącznie jako specyficzny typ dyskursu socjokulturowego. W całokształcie wiedzy religijnej informacji o Bogu z racji oczywistych zajmują miejsce centralne. Według Deconchy'ego zarówno termin „Bóg” jak i odpowiadające mu treści pojęciowe przekazywane dziecku w kolejnych etapach nauczania katechetycznego integrowane są w uniwersum pojęć podległych ciągłym procesom rozwojowym oraz wytwarzających różnorodne i liczne powiązania. Idea Boga uczestnicząc w tych procesach wchodzi w związki z innymi pojęciami i spełnia rolę epicentrum podobnie jak każdy inny rodzaj informacji przekazywanych dziecku w relacji psychologicznej. Istotnym celem badań eksperymentalnych winno być — według autora — poznanie kształtujących się i utrwalonych struktur lingwistycznych oraz odpowiadających im struktur poznawczo-intelektualnych. W obecnym studium chce on zbadać, jakie są psychologiczne odpowiedniki słowa „Bóg” w umyśle dziecka i w ten sposób wyjaśnić serię związków zarówno w aspekcie lingwistycznym, jak i psychologicznym.

Za teoretyczną podstawę wysuniętego problemu badań służy De-

conchy'emu model znaczenia konnotatywnego wypracowany przez C. E. Osgooda, a na gruncie francuskim najbardziej znany w prezentacji F. Jodelet. Szczegółowe rozważania nad możliwością zastosowania tego modelu do studium pojęcia Boga przeprowadzone zostały bezpośrednio po ustaleniu problemu głównego pracy.

W dalszym ciągu swych wywodów autor uzasadnia wybór stosowanej techniki badań (wolne skojarzenia ciągłe z ograniczoną ilością skojarzeń i „test drzewa” Ch. Kocha — tylko jeden rysunek) oraz wyjaśnia szczegóły dotyczące warunków materialno-formalnych przeprowadzonych eksperymentów. Pomijając inne dane na ten temat ważnym jest zaznaczyć, iż do badań użyto sześć słów-bodźców umieszczonych na liście w następującym porządku: 1. DOM, 2. OJCIEC, 3. MATKA, 4. BÓG, 5. GRZECH, 6. KSIĄDZ.

Kolejny paragraf podaje charakterystykę wybranej grupy eksperymentalnej. Badaniami objęto mianowicie 3730 chłopców i 3461 dziewcząt w wieku od 7 do 17 lat. Z liczby tej do analizy statystycznej zatrzymano 2316 chłopców i 2344 dziewcząt usuwając jako za mało liczne rocznik najmłodszy i najstarszy oraz te osoby, które niewłaściwie wypełniły stosowne testy. Wybrana populacja jest próbą reprezentatywną dla analogicznych roczników młodzieży katechizowanej w okręgu Lille i Dunkerque we Francji. Podstawowe zmienne socjokulturowe badanych odpowiadają strukturze socjozawodowej ludności tychże okręgów.

Z opisem grupy eksperymentalnej połączył autor wyjaśnienia dotyczące zasady porządkowania uzyskanego materiału. Objęło ono kilka czynności: 1° — utworzenie próbki reprezentatywnej dla wszystkich słów-odpowiedzi na słowo-bodziec „Bóg” (łączna liczba odpowiedzi = 23300 słów); 2° — wyodrębnienie słów różniących się pod względem znaczeniowym (oczywiście tylko w próbie reprezentatywnej); 3° — zgrupowanie słów identycznych (lub zbliżonych) w zakresie treści pojęciowej w tzw. „tematy” (= metaleksyk); 4° — podział „tematów” na tzw. klasy nominalne. W efekcie otrzymano osiem klas tego rodzaju:

A. BÓG W SWYCH ATRYBUTACH:

- Aa: Wielkość, wszechobecność, wszechwiedza...
- Ab: Potęga, siła...
- Ac: Piękno, świętość, czystość...
- Ad: Duchowość...
- Ae: Dobroć, miłość...
- Af: Sprawiedliwość...
- Ag: Mistrz, szef...

B. BÓG TAKI, JAKI SIĘ OBJAWIA:

- Ba: Stary Testament.
- Bd: Stworzenie (stwarzanie).
- Bc: Trójca.
- Bd: Ojcostwo.

C. CHRYSZTUS I LUD BOŻY:

- Ca: Jezus, Chrystus.
- Cb: Chrystus w swej misji Odkupiciela.
- Cc: Kościół.

D. DIALOG Z BOGIEM:

- Da: Miłość.
- Db: Modlitwa.
- Dc: Adoracja, uległość, posłuszeństwo.
- De: Wątpienie-opuszczenie.
- Df: Lęk.

E. WOLA BOŻA I DZIAŁANIE CZŁOWIEKA:

- Ea: Wymogi moralne.
- Eb: Kult i sakramenty.
- Ec: Grzech.
- Ed: Eschatologia.

F. ŚWIAT „NIEBIAŃSKI”:

- Fa: „Niebo”.
- Fb: Święci i aniołowie.
- Fc: Maryja.

G. ODPOWIEDZI NIE NADAJĄCE SIĘ DO KLASYFIKACJI.**H. PROTOKÓŁY BEZ ODPOWIEDZI.**

Po wykazaniu statystycznej prawomocności wymienionych klas tematycznych autor przechodzi do omówienia sposobu statystycznego opracowania całości uzyskanego materiału. Pomijając szczegółowe dane techniczne z tego zakresu zaznaczyć należy, iż za podstawę swych doświadczeń nad zawartością treściową odpowiedzi przyjął on analizę czynnikową. Dążąc do stworzenia możliwie szerokiej płaszczyzny dla interpretacji danych przeanalizował je pod względem ilościowym i jakościowym łącząc oba rodzaje analizy z interpretacją statyczną i dynamiczną. Problematyce tej poświęcony został rozdział trzeci rozprawy, który zamyka pierwszą jej część.

Część druga pracy zawiera szczegółowe omówienie rezultatów badań.

Autor wykorzystuje wprowadzone w części teoretycznej elementy metodologii i przy ich pomocy wykazuje jaka jest struktura idei Boga u młodzieży od 8 do 16 lat. Całość wywodów uwzględniająca podejście genetyczne do badanego problemu oparta została na pojęciu „akcentów” względnie „faz”, które implikuje stadialność rozwoju pojęcia Boga. Deconchy nawiązując do praw rozwoju pojęć pozareligijnych u dzieci i młodzieży wyróżnił w szczególności i opisał trzy fazy ewolucji idei Boga. W zakresie podstawowych charakterystyk różnią się one u chłopców i dziewcząt, ale fakt ten nie wyklucza bynajmniej istnienia kolejnych stadiów w strukturach poznawczych Boga u młodzieży obu płci. Obserwowane różnice mogą tylko wykazywać na mniej lub więcej intensywne przeżywanie przez katechizowanych określonego aspektu materiału katechetycznego w jednej z sukcesywnych faz rozwojowych. W każdej z nich właściwości danego typu mają charakter dominujący, inne natomiast albo jeszcze się nie ukształtowały albo wykazują tendencję do zaniku lub też występują z nieznacznym nasileniem.

A. Faza atrybutywności (chłopcy i dziewczęta w wieku od 8 do 10 lat).

W fazie tej w strukturze pojęciowej Boga przeważa klasa nominalna tematów atrybutywnych (=dziecko przeżywa Boga poprzez pryzmat Jego przymiotów), które autor dzieli na obiektywne (Aa i Ad), subiektywne (Ae i Af) i afektywne (Ab i Ac). Tematem najczęściej obserwowanym jest temat Bb (Bóg-Stworzyciel, Bóg stwarzający); drugie miejsce, zwłaszcza u dziewcząt, zajmuje temat Ae (dobroć, miłość Boża). W przeżywaniu przymiotów Boga pojawiają się różne formy antropomorfizmu począwszy od silnego antropomorfizmu fizycznego przez mniej intensywne formy antropomorfizmu intelektualnego i moralnego aż do antropomorfizmu estetycznego, który jest najbardziej zabarwiony „duchowością i transcendencją”. Wszystkie atrybuty Boga organizują się w przeżyciach młodzieży ku coraz wyraźniejszej jedności formalnej, co w następnych fazach staje się czynnikiem wciąż doskonalącego się rozumienia transcendencji Boga w stosunku do stworzeń.

Cechą charakterystyczną tej fazy jest nadto formowanie się dość silnych związków pojęciowych między Chrystusem historycznym i „Bogiem”. Dziecko spostrzegając określone przymioty w Chrystusie przypisuje je Bogu. Staje się to zasadą pojmowania istoty Bożej, przy czym miejsce centralne wśród atrybutów Jezusa zajmują Jego funkcje zbawcze.

Innym ważnym czynnikiem kształtowania się idei Boga jest obraz rodziców dziecka, które zdradza wyraźną tendencję do przenoszenia na Boga wszelkich cech, jakie zauważa u matki i ojca.

B. Faza personalizacji (chłopcy w wieku od 11 do 13 lat, dziewczęta od 11 do 14 lat).

W tej fazie pojęcie Boga charakteryzuje trzy podstawowe tematy: Ag („senioralność”: Bóg jako Mistrz i Szef), Bd (ojcostwo) i Cb (Chrystus w czynnościach i funkcjach Odkupiciela). W stosunku do poprzedniego okresu tematy te nabierają nowych odcieni znaczeniowych wskazujących na stopniowe oddalanie się młodzieży od różnych form antropomorfizmu i przechodzenie na wyższe stopnie myślenia abstrakcyjnego. Ideę Boga charakteryzuje ponadto „plastyczność egzystencjonalna” w tym sensie, iż w przeżyciu młodzieży pojawiają się treści osobowościowe, a Bóg pojmowany jest jako „Ktoś”. Doskonali się nadal rozumienie transcendencji Boga, a także uwyrażnia się oddzielenie świata „duchów” od świata stworzeń ziemskich oraz Chrystusa historycznego od „Boga”. Obrazy parentalne przenoszone są na Boga głównie w zakresie siły, prestiżu i panowania. Pod względem atrybutów moralnych Bóg rozumiany jest jako „ktoś, kogo należy naśladować”.

C. Faza interioryzacji (chłopcy w wieku od 14 do 16 lat, dziewczęta od 15 do 16 lat).

W fazie tej na dalszy plan ustępuje ujmowanie Boga w atrybutach obiektywnych. Tracą też na znaczeniu treści związane z tematami personalistycznymi. Bardzo intensywnie występują natomiast tematy oznaczające atrybuty afektywne i subiektywne. Bóg przeżywany jest jako zasada odniesienia do własnej postawy: Bóg poucza, informuje, pomaga. Pojawia się również bardzo silna potrzeba kontaktu, wymiany (przeżyć emocjonalnych) i zawierzenia. Doskonali się także rozumienie zbawczych funkcji Chrystusa oraz precyzuje się coraz bardziej samo pojęcie boskości Jezusa. Rozpadają się natomiast różne formy antropomorfizmu oraz przestają funkcjonować obrazy parentalne.

Po przedstawieniu kolejnych struktur rozwojowych idei Boga autor dokonuje syntezy swych rozważań starając się wykazać wzajemne związki między kluczowymi pojęciami operacyjnymi, które uczynił podstawą analiz. Pojęcie „akcentów” uważa za tożsame z pojęciem „faz”, przy czym pierwsze ma raczej sens formalny i pozwala śledzić linie rozwojowe pojęcia Boga od strony obserwowanych u młodzieży związków lingwistycznych między poszczególnymi tematami. Pojęcie „faza” odnosi się natomiast do związków semantycznych, jakie dają się stwierdzić w powiązaniach językowych różnego typu. Struktura obu pojęć organizuje się zawsze wokół treści wyrażających atrybutywność ujmowania Boga, następnie personalizację i na etapie najbardziej rozwojowo zaawansowanym — interioryzację. Z tej racji autor uważa za dopusz-

czalne posługiwanie się „akcentami” względnie „fazami” jako parametrami (gdy chodzi o wypracowywanie aksjomatyki) pojęcia Boga u dzieci i młodzieży.

2. Próba oceny

Przedstawiona w ogromnym skrócie treść recenzowanej rozprawy nie wystarcza do wyrobienia sobie sądu o jej wartości naukowej. Konieczne są do tego dodatkowe informacje, które naświetliłyby zarówno walory pozytywne pracy, jak i jej braki.

1A. Postawienie problemu zostało dokonane w sposób całkowicie nowy i oryginalny tak pod względem teoretycznych podstaw, jak i w zakresie precyzji w ustalaniu właściwego przedmiotu badań. Ostrość rozgraniczeń pojęciowych jest wysokiej klasy i zdradza charakterystyczną dla autora tendencję do ściśle „wypunktowanego” ujmowania zagadnień. Od pierwszych stron książki obserwuje się dążność do takiego operowania elementami językowymi, które pozwala na dość zaawansowany stopień formalizowania wprowadzanych do rozważań treści pojęciowych (s. 8—14).

2A. Warunki i kryteria doboru próbki reprezentacyjnej (młodzież katechizowana wyznaniowych szkół katolickich) zostały spełnione w całej rozciągłości (s. 25—34).

3A. Na szczególne podkreślenie zasługuje pomysłowość i inwencja autora w wypracowaniu siatki pojęć operacyjnych niezbędnych dla analizy czynnikowej uzyskanych wyników eksperymentalnych (leksyk i mataleksyk — „tematy”, s. 34—47). W równym stopniu oryginalnymi są także pomysły autora w zakresie zastosowania analizy czynnikowej oraz sposobu analizowania materiału (analiza ilościowa statyczna i dynamiczna), co dostarczyło wygodnych narzędzi dla dyskusji i interpretacji problematyki dotyczącej rozwoju struktury idei Boga u badanej młodzieży (s. 48—96). Sporządzenie wykresów i rycin ułatwia lekturę odnośnych tekstów oraz uplastycznia sens omawianych zagadnień.

4A. Wysoki stopień kreatywności cechuje poszukiwanie związków semantycznych elementów językowych wprowadzonych do analizy oraz wykrywanie zawartych w werbalnych skojarzeniach treści psychologicznych. Stwierdzenie to dotyczy całej części drugiej rozprawy (s. 98—218), w której konstrukcja trzech kolejnych rozdziałów poświęconych trzem fazom rozwoju pojęcia Boga wykazuje rzadko spotykaną zwartość, a używany język jest w znacznym stopniu sformalizowany. W przypadkach, w których autor wyczuwa niewystarczalność tego języka, komentowane są przykłady sekwencji skojarzeniowych, co doskonale pomaga rozumieć tok wywodów.

Próba pokazania braków i niedociągnięć rozprawy wymaga również kilku oddzielnych spostrzeżeń.

1B. Autor nie uzasadnia dlaczego w tytule pracy posługuje się wieloznacznym terminem „idea”. W toku rozważań traktuje tę nazwę zamiennie z nazwą „pojęcie” („concept”), co wydaje się nie zawsze być dopuszczalnym biorąc pod uwagę kontekstowy sens obu terminów, a także i ich rozbieżności znaczeniowe zarówno u licznych filozofów, jak i psychologów.

2B. Wybrana wersja metody wolnych skojarzeń, którą w języku polskim można by nazwać „techniką skojarzeń ciągłych ograniczonych ilościowo” jest nie zupełnie adekwatna do śledzenia semantycznych związków między słowem-bodźcem wyjściowym, a sekwencją słów-reakcji (odpowiedzi). W tym bowiem przypadku zależność całkowicie pewna istnieje tylko między bodźcem wyjściowym i pierwszym skojarzeniem. Każde natomiast następne skojarzenie może być odpowiedzią zarówno na pierwszy bodziec, jak i na bezpośrednio poprzedzające słowo, które zostało podane przez badanego. Żądając od badanych serii skojarzeń tworzy się sekwencje o bardzo wątpliwych zależnościach semantycznych między parami słów należących do określonych ciągów skojarzeniowych.

Wątpliwości podobnego rodzaju budzi również kontekst werbalny, w jakim autor umieścił słowo „Bóg”. Znajdowało się ono na protokóle bezpośrednio po terminach „dom” „ojciec”, „matka” i zaraz przed „grzech”, „ksiądz”. Zarówno mechanizm bezpośredniej percepcji, jak i mechanizm tworzenia się wyobrażeń mogły wywoływać u badanych liczne interferencje skojarzeniowe, co w efekcie czyniło mniej „czystymi” skojarzenia na bodziec podstawowy. Zastrzeżenie staje się tym bardziej słuszne, gdy uwzględni się zabarwienie emocjonalne wymienionych słów oraz religijny charakter terminów „grzech” i „ksiądz”. Obie charakterystyki ułatwiają asocjację na zasadzie transferu.

3B. Otwartą wydaje się być także kwestia rzetelności zastosowanej techniki skojarzeniowej. Wiadomo bowiem, że tylko skojarzenia o najwyższej frekwencji w stosunku do bodźców wyjściowych uważać można za stałe, inne wykazują dość dużą zmienność. Zachodzi pytanie czy słowa kojarzone przez badanych na miejscu dalszym niż pierwsze i ewentualnie drugie, wystąpiłyby w odpowiedziach innej populacji albo też w powtórnym badaniu tej samej grupy. Deconchy tymczasem nie wprowadził do eksperymentacji, poza testem Kocha (prawie niewykorzystanym w interpretacji wyników) żadnej techniki kontrolnej. Czy wobec tego można mówić o stałości związków skojarzeniowych tak pracowicie uzyskanych i z tak dużym nakładem energii analizowanych?

4B. Materiał lingwistyczny, jaki autor otrzymał w przeprowadzonych badaniach, mógł w ogóle dostarczyć informacji jedynie na temat sy-

stemu związków (organizacji) między werbalnymi nawykami językowymi badanych, niewiele natomiast wiemy na tej podstawie o ich języku we właściwym znaczeniu tego terminu. Język bowiem nie jest tylko, i nie przede wszystkim, prostym systemem nawyków, lecz systemem reguł ogólnych pozwalających produkować i rozumieć nowe wypowiedzi. Dlatego też znajomości języka, a tym bardziej znajomości jego semantycznych aspektów nie można ograniczać do analizy związków między pojedynczymi wyrazami. W gruncie rzeczy nie wiemy jaki język autor analizuje. Wydaje się wręcz, że wypracowane przez niego konstrukcje pojęciowe są nieco sztuczne i mają większą wartość od strony formalnej jako narzędzie opisu niż w zakresie obiektywnego mierzenia i wyjaśniania badanej rzeczywistości. Autor wykazał niezaprzeczalny talent i odwagę w postawieniu problemu, ale problem ten wymagałby dalszych badań z bardziej wszechstronnie rozbudowaną metodologią. Należałoby skontrolować sam fakt stadialności rozwoju struktury pojęcia Boga, a także poddać weryfikacji proponowaną przez Deonchy'ego interpretację psychologiczną tego pojęcia w odniesieniu do populacji dzieci i młodzieży różnych środowisk socjokulturowych.

R. Zerański